

RZECZPOSPOLITA POLSKA
TEATR NIE TERAZ

UJAWNIĆ PRAWDĘ!

Wykłęci

Reż. Tomasz A. Żak

Teczka zawiera 12 stron

Zapadam w ciemność i las,
To moje życie, to mój dom...
Przyjaciel-Księżyc w porę zgasa...
Mateczka-Noc okryła mgłą...

Już nie mam dokąd uciec stąd
A nogi nie chcą nosić mnie
Domyka się oblawa krąg...
Do rana sam wykrwawię się...

Za to, że wolnym chciałem być
Ścigają mnie jak sfera psów
co na smyczy wolą żyć
I nie podniosą nigdy głów

Moja wolności, nie znał cię
Żaden niewolnik, żaden pies
Dla nich obroża - zwykła rzecz.
Dla mojej szyi pętla jest...
Dla mej wolności...

Tyłu przyjaciel przeszło już
Na drugą stronę, w lepszy świat
Garbate krzyże pokrył kurz
W dziurawych hełmach gwizdże wiatr

Szukali Świata w mroczne dni
Przed Bogiem tylko chyląc kark
Pośród klęczących dumnie szli
W pogardzie mając każdy targ
Za to, że wolnym pragnę być...

Wstaje świt, opada mgła
Nadchodzi nowy, piękny dzień
Moja wolności, przy mnie trwaj
Najbardziej teraz kocham cię

Ostatni nabój... Krzyża znak...
Burzy się krew... Szczęknęła broń...
Wybaczcie, jeśli coś nie tak...
Przez chwilę lufa chłodzi skroń...
Za to, że wolnym chciałem być...

Nie płacz, kochanie, twe łzy
Bardziej mnie ranią niżli cierń
To już nie boli... To nic...
Nareszcie odnalazłem Cię...

*Pieśń towarzysząca teledyskowi opartemu na zdjęciach
do filmu Jerzego Zalewskiego „Historia Roja”. Autorem
słów i muzyki jest Lech Makowiecki.*

Ostatni

nabój

ze scenariusza spektaklu:

*W obliczu Boga Wszchemogącego i Najświętszej
Marii Panny*

*Kładę swe ręce na ten święty krzyż
znak męki i zbawienia*

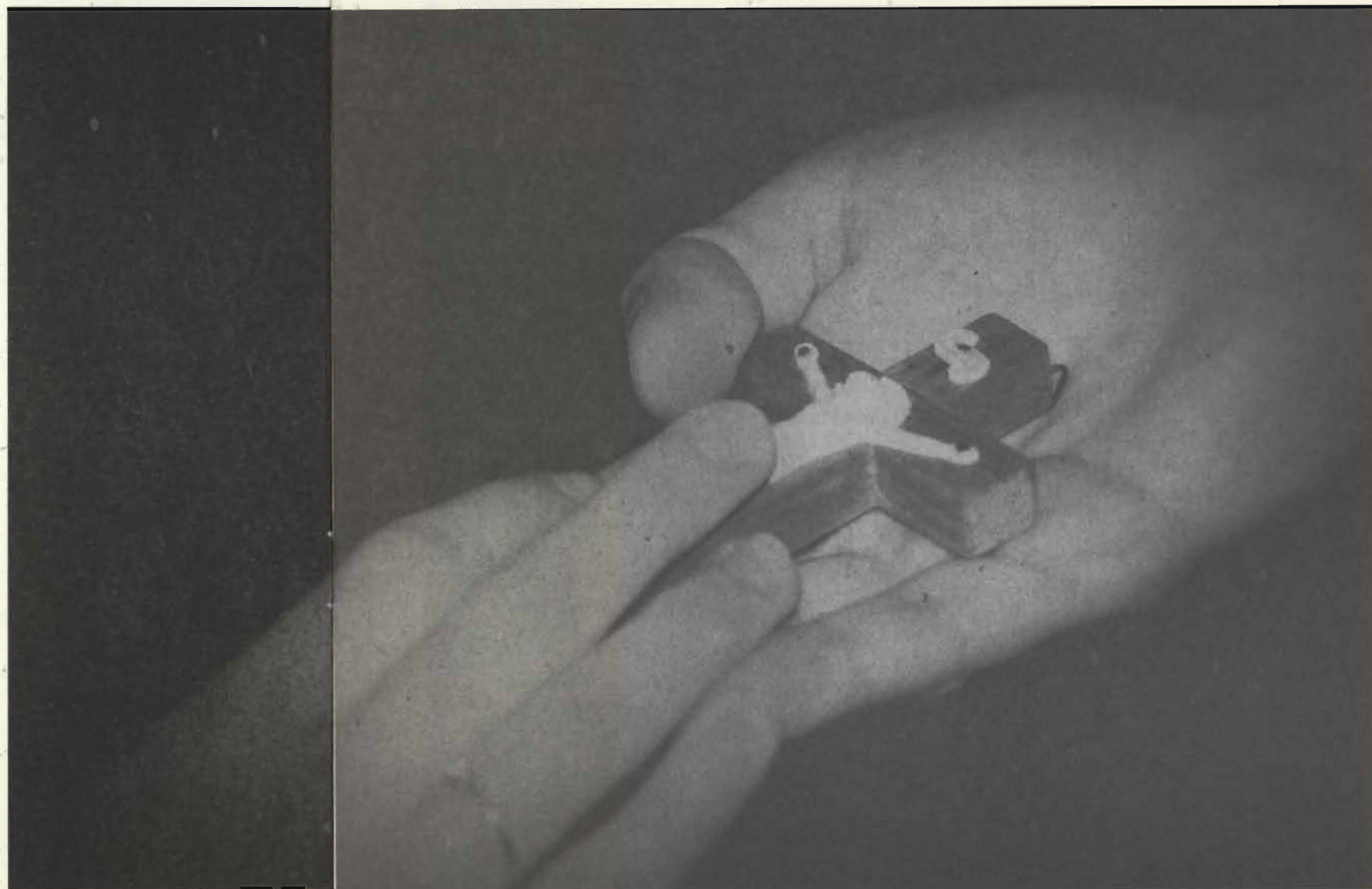
*I przysięgam być wierny Ojczyźnie mej
Rzeczypospolitej Polskiej*

Stać nieugięcie na straży jej honoru

*i o wyzwolenie jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił
aż do ofiary z mego życia*

*Rozkazom będę bezwzględnie posłuszny
a tajemnicy dochowam*

Cokolwiek by mnie spotkać miało...





*V Wileńska Brygada AK w marszu, pierwszy od lewej
mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”*

(...) Podziemie niepodległościowe istniejące w latach 1944-1956 na terytoriach II Rzeczypospolitej oraz przyłączonych do Polski po upadku III Rzeszy w znakomitej większości było bezpośrednią kontynuacją organizacyjną i ideową konspiracji okresu II wojny światowej. (...) Nadrzędnym celem głównych nurtów polskiego podziemia było odzyskanie suwerennego państwa.

(...) Nie wiemy dokładnie, ile osób w interesującym nas okresie przewinęło się przez wszystkie organizacje i grupy konspiracyjne. Na podstawie ostatnich badań możemy szacować ich liczbę na 120-180 tys. (...) Liczby te obejmują członków organizacji oraz grup zbrojnych, pomijają zaś szeroki krąg osób zaangażowanych w pomoc, formalnie pozostających poza organizacją. Grupy zbrojne nie byłyby w stanie przetrwać bez zaufanych kontaktów (tzw. melin), bez oparcia w sieci informatorów uprzedzających o zagrożeniu, bez lekarzy, pielęgniarek i aptekarzy zapewniających pomoc rannym. Dopiero uwzględnienie owego zaplecza pokazuje, ilu ludzi podejmowało ryzyko związane z działaniem na rzecz podziemia.

(...) W 1945 r. w lesie przebywało 13-17 tys. osób, w 1946 r. 6600-8600, zaś po amnestii, w latach 1947-1950 przez oddziały przewinęło się do 1800 partyzantów. Po 1950 r. walkę z bronią w ręku kontynuowało jeszcze 250-400 osób, z tym że po 1953 r. poza kilkoma wyjątkami nie tworzyli oni już grup o charakterze partyzanckim. W sumie przez stałe oddziały leśne przewinęło się w całym omawianym okresie ponad 20 tys. partyzantów.
Sławomir Poleszak, Rafał Wnuk

Ze wstępu do wydanego przez Instytut Pamięci Narodowej „Atlasu Polskiego Podziemia Niepodległościowego 1944 – 1956”. Warszawa – Lublin 2007

ze scenariusza spektaklu:

*Powiedz - kiedy będzie tutaj prawdziwa Polska? Co?
To nie może być tak, żeby Polski nie było!
To jakaś intryga, nieporozumienie, zdrada!
Mamy broń oddać, a później co?
Koniec?*

Konrad (Łukasz Krzemiński) i Lilka (Agnieszka Rodzik)





Józef Franczak „Lalek” - ostatni Wyklęty”, zamordowany przez SB
21 października 1963 r.

(...) Komuniści robili wszystko, by zojdyzić żołnierzy niepodległej Polski oraz ich walkę. Tymczasem powinniśmy pamiętać, że antykomunistyczna konspiracja po drugiej wojnie światowej była dalszym ciągiem konspiracji AK-owskiej. Większość żołnierzy i wszyscy dowódcy niepodległościowego podziemia zaczęli służbę w latach 1939–1940. Dla nich wojna trwała często ok. dziesięć lat i nie skończyła się w maju 1945 r. Ci ludzie walczyli do przelomu lat 40. i 50. Wielu z nich zginęło lub zostało zamordowanych, praktycznie zaś wszyscy ocalili przeszli przez tortury i więzienia komunistyczne. To oczywiście, że tak jak kultuwujemy pamięć o Polskim Państwie Podziemnym, tak powinniśmy również pamiętać o czynie żołnierzy konspiracji antykomunistycznej. Bo to była walka o niepodległość.

(...) Nie ulega wątpliwości, że za pomocą terroru i inżynierii społecznej komunizm wygenerował całkiem liczne grupy społeczne, które go popierały. Choćby dlatego, że obsługiwały system lub stanowiły jego zaplecze czy „nową elitę”. W okresie PRL pod wpływem tych bodźców naród polski naprawdę uległ przemianie. W moim przekonaniu najważniejsze jednak były bardzo skoncentrowana propaganda i dyktat ideologiczny, które wyznaczały ramy legalnej debaty publicznej. Chodzi przecież także o powieści, filmy, prace pseudohistoryczne, przekaz popularnonaukowy. (...) Ten przekaz stał się częścią świadomości dużych grup społecznych. Musimy spróbować to odwrócić.
Janusz Kurtyka

Fragment rozmowy z Prezesem IPN, Januszem Kurtyką,
opublikowany w dodatku „Wierni wyklęci”
do „Rzeczpospolitej” z dnia 27–28 lutego 2010 r.

ze scenariusza spektaklu:

Dziś idę walczyć - Mamo!

*Może nie wrócę więcej, może mi przyjdzie polec
tak samo, jak... tyle... tyle tysięcy poległo polskich
żołnierzy za Wolność naszą i sprawę.*

*Ja w Polskę, Mamo, tak strasznie wierzę i w świętość
naszej sprawy.*

Dziś idę walczyć...

(...)

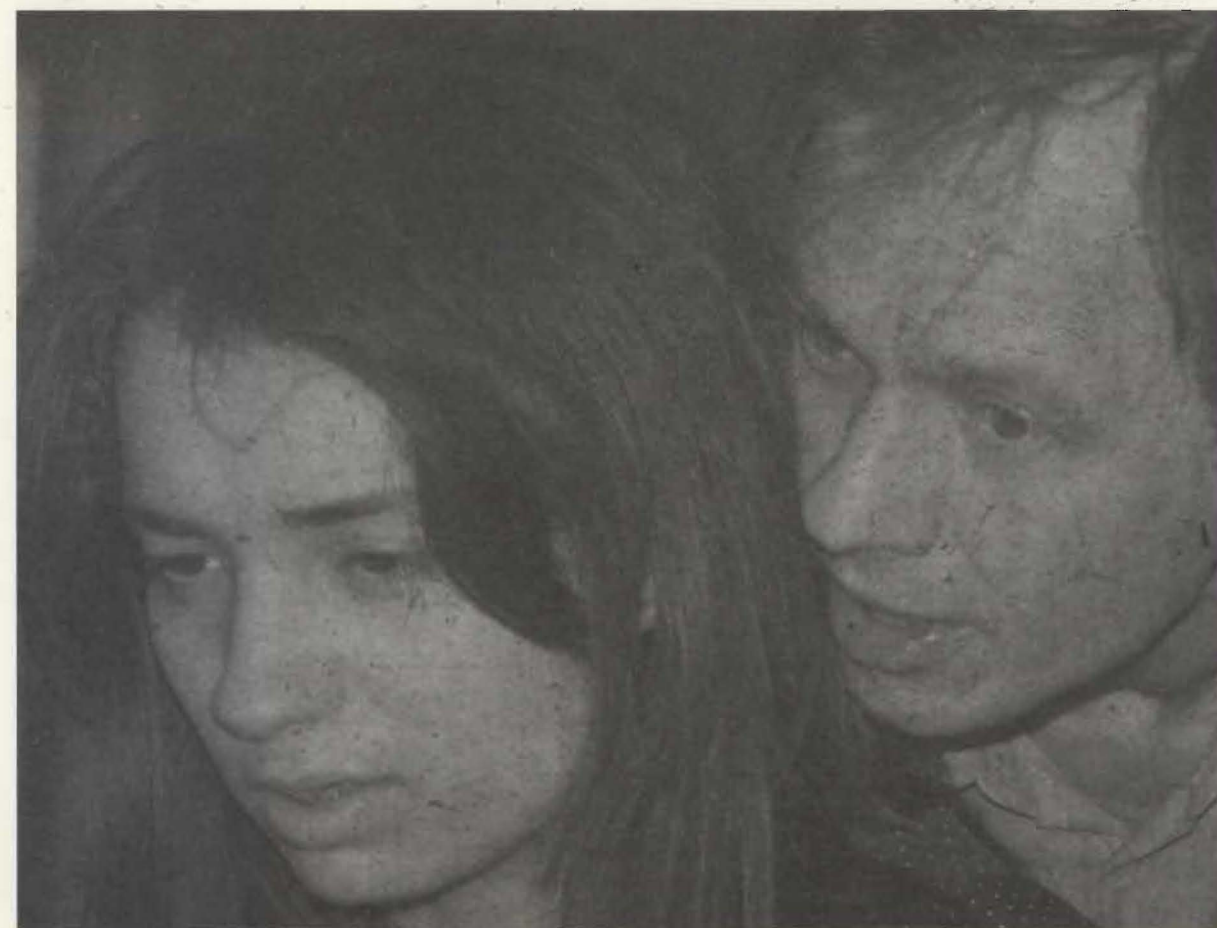
*Tato, czy ty mnie w ogóle słuchasz? Czy czujesz,
czego ja chcę?*

*Nie można chować się z tyłu, ja to teraz dobrze
wiem.*

Nie milcz. Powiedz coś.

*To dla mnie takie ważne, byś zrozumiał i... znak
krzyża dał...*

Danusia (Magdalena Zbylut) i Janek (Przemysław Sejmicki)





Konrad (Łukasz Krzeмиński), Lilka (Agnieszka Rodzik), Helena (Ewa TomasiK), Danusia (Magdalena Zbylut), Janek (Przemysław Sejmicki)

Najpierw były pieśni. Teatr Nie Teraz (TNT) w XXI wieku warsztatowo wchodził z pokorą ćwicząc swój wokalny warsztat na XIX-wiecznych polskich pieśniach patriotycznych i religijnych. Pracowaliśmy ciężko, po raz drugi w historii teatru podchodząc do realizacji spektaklu „Legenda” (naszej wciąż niezrealizowanej interpretacji „Dziadów” Mickiewicza). Proste warsztatowe ćwiczenia zaczęły powoli stawać się integralnymi wokalnymi etiudami, które „ułożyły się” w pewien logiczny ciąg obrazów. „Pomógł” w tym Jacek Malczewski i jego cykl obrazów związanych z Syberią i polskimi zesłańcami, który charakteryzował się m.in. powtarzającym się w tytułach płócien sformułowaniem: „Na etapie”. Zwrot ten stał się tytułem nowego spektaklu TNT. Etapem zwano miejsca, gdzie zesłańcy nocowali, odpoczywali. Bliższym nam w czasie etapem w dziejach Polski stała się pora, w której historyczny pierwowzór głównej bohaterki spektaklu składał ofiarę ze swego życia na ołtarzu honoru i w imię miłości Ojczyzny. Owa ofiara tysięcy młodych Polaków miała wymiar jeszcze bardziej heroiczny, niż ofiara powstańców warszawskich z 1944 r. I jeszcze bardziej nieracjonalny dla wszystkich kunktatorów i sprzedawczyków tego świata.

„Nie ma przypadków, są tylko znaki”, jak ktoś kiedyś powiedział. Takim znakiem dla TNT było finalizowanie pracy nad tym spektaklem i jego premiera w Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku Kamiennej, co miało miejsce w listopadzie 2000 r. Ostra Brama, Wilno, jedna z utraconych Arkadii Rzeczypospolitej. I wizerunek Ostrobramskiej Maryi w kaplicy na bramie i na ryngrafach, które nosili żołnierze majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. To przecież właśnie do oddziału tego legendarnego dowódcy trafiła Danusia i tam przyjęła pseudonim „Inka”.

Dekadę później doczekaliśmy się, że dzieje Armii Wyklętej stają się tematem dostępnym w wersji niezakłamanej i można - kiedy ktoś chce - poznać prawdę o polskiej insurekcji antykomunistycznej po 1944 r. Mamy nawet

adekwatne święto państwowe, ale jednocześnie ludzie kochający Ojczyznę spotykają się z coraz większym ostracyzmem. Inne poglądy niż oficjalne, rządowe, znów, jak za „peerelu” spychają na margines, wypędzają z większości mediów, z normalnego dyskursu politycznego, z oficjalnej kultury. Najchętniej tych innych wygnano by gdzieś, do jakiegoś lasu.

Konstatacja, że historia powraca, że to następny etap (!) tej samej wojny, spowodowała kolejne spotkanie Teatru Nie Teraz z Armią Wyklętą. I tak powstał ten spektakl. Bo sztuka, a sztuka teatru w szczególności, jest przecież właśnie po to, aby świat i ludzi czynić lepszymi; po to, aby mówić prawdę i tylko prawdę. I po to, by zrozumieć i być silnym.

Trzeba w końcu wiedzieć, jak nie dać się zapędzić do lasu. Jak nie oddać Ojczyzny tym, którzy jej tylko „używają”, ale wcale jej nie kochają. A potem, jeżeli już do tego dojdzie, trzeba wiedzieć, jak wyjść z tego lasu, w którym w jakże upartym czekaniu na odwrócenie Jałty gnili i ginęli najwspanialszy ludzie pokolenia naszych ojców i dziadów. Jak z tych zarośli wyprowadzić na scenę cienie będące uosobieniem honoru. Jak to zrobić, aby przede wszystkim dzisiejszym kilkunastolatkom powiedzieć: „Oto oni. Bądźcie im podobni, a Polska będzie lepsza, będzie Polska po prostu”. Dokładnie o to tutaj chodzi. Upaństwowione do bólu i zindoktrynowane szkolnictwo nie robi nic innego, jak tylko zajmuje się wdrażaniem obowiązującej właśnie doktryny. Raz jest to „wspólnota proletariuszy wszystkich krajów”, a raz „wspólna demokratycznej Europa”. Raz przeszkadzają w takiej edukacji „zaplute karły reakcji”, a raz „ksenofobiczni nacjonaliści ciemnogrodu”. Nie ma łatwo w naszym lesie. Obława trwa i dzisiaj pewnie trudniej wyrwać się z okrzężenia, niż w 1945 czy 1947. Tyle że wówczas schwytych po prostu likwidowano („czapa” w jakiejś ubeckiej piwnicy), a dzisiaj pozwalają ci żyć, tyle że z przerobionym mózgiem.

Tomasz A. Żak

Wyklęci

Spektakl autorski

scenariusz, scenografia, reżyseria – TOMASZ ANTONI ŻAK
aktorzy: AGNIESZKA RODZIK (Lilka); EWA TOMASIK (Helena); MAGDALENA ZBYLUT (Danusia); ŁUKASZ KRZEMIŃSKI (Konrad); PRZEMYSŁAW SEJMICKI (Janek)
opracowanie pieśni: GRZEGORZ RADŁOWSKI
oprawa graficzna – PAULINA GĘBICA
kostiumy – AGNIESZKA PIEKARCZYK
technika – MARCIN MARC

W spektaklu wykorzystano:

- fragmenty dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwolenie”;
- fragmenty sceny II (Improwizacja) i sceny V (Cela Księdza Piotra) z III części „Dziadów” Adama Mickiewicza;
- wiersz „Dziś idę walczyć – Mamo!” Józefa Szczepańskiego, pseudonim „Ziutek”, napisany w sierpniu 1944 r. podczas Powstania Warszawskiego;
- pieśń „Wiernie iść” z roku 1945, autorstwa NN, pseudonim „Fryc”, podoficera z 1 szwadronu 5 Brygady Wileńskiej AK;
- XIX-wieczne polskie pieśni patriotyczne i religijne, w ich oryginalnym zapisie nutowym i z oryginalnym

tekstem (pieśń „Na wschód”, hymn „Do pracy” - słowa Stefan Buszczyński, pieśń „Ojciec nasz Polaka”, „Pieśń lirnika” - słowa W. Motas, pieśń „Ktoby ojców wzgardził wiarą” - słowa Ryszard Berwiński, kompozycja Feliks Nowowiejski;

- utwór „Wymarsz Uderzenia” z roku 1943, autorstwa Andrzeja Trzebińskiego;
 - „Dekalog Polaka”, napisany przez Zofię Kossak-Szczucką w 1940 r.;
 - fragment sentencji wyroku wydanego na Danusie Siedzikówną pseudonim „Inka”, z 3 sierpnia 1946 roku;
 - fragment tekstu ulotki autorstwa mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” z roku 1947.
- Inspiracją był także wiersz Zbigniewa Herberta „Raport z oblężonego miasta” oraz książki Józefa Mackiewicza: „Lewa wolna”, „Nie trzeba głośno mówić” i „Prawda w oczy kole”.

Premiera:

21 i 22 kwietnia 2012 roku w Warszawie, Areszt Śledczy Warszawa – Mokotów („więzienie na Rakowieckiej”)

Partnerzy:

Muzeum Niepodległości w Warszawie; Fundacja Polskiego Państwa Podziemnego w Warszawie; Areszt Śledczy Warszawa-Mokotów w Warszawie; Miasto i Gmina Tuchów; Gmina Borzęcin; Gmina Lisia Góra; Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie; Tarnowski Teatr im. Ludwika Solkiego.

Sponsor Główny TNT:

Sponsorzy TNT:


KARPACKA
SPÓŁKA GAZOWNICTWA


drukarnia jkpw


AKCENT
STUDIO
www.akcentstudio.pl

MAGIC CAR.

TNT

Teatr Nie Teraz (TNT) przez ponad 30 lat był jedynym w Tarnowie i w regionie tarnowskim teatrem reprezentującym ruch polskiej alternatywy artystycznej. W latach 80-tych mocno związany z opozycyjną wobec państwa sceną teatru politycznego.

TNT współpracował z najważniejszymi ośrodkami teatru poszukującego: Instytutem Grotowskiego we Wrocławiu, Ośrodkiem Praktyk Teatralnych Gardzienice, Workcenter of Jerzy Grotowski and Thomas Richard w Pontederze we Włoszech. Organizował także cykle warsztatowe, przede wszystkim z artystami z Azji – z Singapuru i z Japonii. Dpracował się własnej metody warsztatowej, którą promuje poprzez autorskie warsztaty „Teatr dla Tradycji”.

TNT jest autorem kilkunastu premier scenicznych (w tym dwóch spektakli z własnymi songami), ale także działań o charakterze „work in progres”. Wśród tych ostatnich istotnym był cykl „Próba Wyobraźni”, w ramach którego zrealizowano m.in. pierwsze w Tarnowie spektakle uliczne. W okresie represji politycznych lat 80-tych i niemożności pracy scenicznej, TNT tworzył widowiska uliczne, biorąc także udział w festiwalach teatru ulicznego w Polsce, m.in. w Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Ulicznych w Jeleniej Górze.

Z początkiem lat 90-tych TNT sam był organizatorem dwóch edycji ogólnopolskiego interdyscyplinarnego festiwalu „Spotkania Teatrów Innych” w Tarnowie. Były to

Teatr Nie Teraz, „Na etapie”, rok 2008. Magdalena Zbylut i Szymon Seremet



pierwszy w tym mieście festiwal teatralny. Ponadto był pomysłodawcą i współorganizatorem siedmiu edycji Teatralnych Spotkań Obrzeży w Galerii Władysława Hasióra w Zakopanem.

TNT w trakcie swojej długiej działalności artystycznej był uczestnikiem najważniejszych festiwali teatru poszukującego w Polsce, m.in.: Krakowskich Reminiscencji Teatralnych, Międzynarodowego Festiwalu Studenckiego FAMA w Świnoujściu, Łódzkich Spotkań Teatralnych, Poznańskiego Festiwalu MALTA, Biesiady Teatralnej w Horyńcu, Festiwalu „Wyjście z cienia” w Gdańsku, „ÓW” Festiwalu w Warszawie, Festiwalu „Muzyka na szczytach” w Zakopanem.

W ramach swych artystycznych podróży TNT odwiedził niemal wszystkie regiony Polski, a ponadto kilka krajów Europy – Ukrainę, Słowację, Niemcy, Szwajcarię, Austrię i Francję.

W pracach teatralnych TNT istotną rolę odgrywa odwoływanie się do tradycji narodowych i katolickich, a więc tych, które definiują cywilizację europejską. Twórcy TNT, jako pierwsi w Polsce (w roku 2000) stworzyli spektakl teatralny o Armii Wyklętej, czyli ludziach, którzy z bronią w ręku walczyli przeciwko komunistycznemu zniewoleniu kraju (do tej tematyki teatr wrócił po 12 latach). Równie prekursorskim spektaklem, opowiadającym o ludobójczej zagładzie Polaków na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, dokonanej w latach 1943-45 przez nacjonalistów ukraińskich, jest „Ballada o Wołyniu” (premiera w roku 2011).

TNT wydaje własne czasopismo artystyczne „Intuicje”. Organizuje spotkania poetyckie i dyskusyjne. Angażuje się w różne przedsięwzięcia kulturotwórcze. Prowadzi konsekwentną działalność edukacyjną, m.in. poprzez cykl tzw. lekcji teatralnych. Znany jest także ze swoich „wypraw”, czyli wędrówek górskich, niekiedy owocujących efektem artystycznym. Od kilku lat, TNT pozbawiony własnej sceny, poszukuje miejsca dla siebie i możliwości normalnej pracy.

Założycielem i dyrektorem TNT jest Tomasz A. Żak.

Polscy bandyci

Za carskich czasów, wiemy to sami
Byliśmy zwani wciąż bandytami
Każdy, kto Polskę ukochał szczerze
Kto pragnął zostać przy polskiej wierze,
Kto nie chciał lizać moskiewskiej tapy
Komu obrzydły carskie ochłapy
I wstrętnym było carskie koryto
Był „miateźnikiem” – polskim bandytą.
„Polskich bandytów” smutne mogiły
Tajgi Sybiru liczne pokryły.

Przyszedł bolszewik – znów piosenka stara
Czerwonych synów białego cara.
Polak, co nie chciał zostać Kainem,
Że chciał być wiernym ojczyźnie synem,
Chciał jej wolności w słońcu i chwale,
A że śmiał mówić o tym zuchwale,
Że nie chciał by go więziono, bito,
Był „reakcyjnym polskim bandytą”.
I znowu Sybiru tajgi pokryły
„Polskich bandytów” smutne mogiły.

Gdy odplynęła krasna nawała
Germańska fala Polskę zalała.
Kto się nie wyrzekł ojców swych mowy,
W pruską obrożę nie włożył głowy,
Nie oddał resztek swojego mienia,
Swojej godności, swego sumienia,
Kto nie dziękował, kiedy go bito,
Ten był „przeklętym polskim bandytą”.
Więc harde „polskich bandytów” głowy
Chłonęły pieczę, doły i rowy.

Teraz, gdy w gruzach Germania legła,
Jest Polska „Wolna i Niepodległa”,
Jest wielka. Młoda, swobodna, śliczna,
I nawet mówią „demokratyczna”.
Cóż z tego, kiedy kto Polskę kocha,
W kim pozostało sumienia trochę,
Komu niemiłe sowieckie myto,
Jeszcze raz został „polskim bandytą”.
I znowu polskości tłumią zapały
Tortury UB, lochy, podwały.

O Boże, chciałbym zapytać Ciebie,
Jakich Polaków najwięcej w niebie?
(głos z góry)
Płaszczem mej chwały, blaskiem okryci
Są tutaj wszyscy „polscy bandyci”.

*Wiersz wydrukowany w biuletynie konspiracyjnym WIN
w 1946 roku w Łomży.*

Polscy
bandyci



www.nieteraz.pl
